

(Il Tempo - F.Biafora) "Diawara jest graczem, którego bardzo chciała Roma". Zadanie przedstawienia pomocnika dotknęło De Sanctisa, prawą rękę dyrektora sportowego Petrachiego, który w tej chwili nie ma zamiaru rozmawiać z mediami i pozostawia przestrzeń byłemu bramkarzowi podczas dzisiejszej prezentacji Manciniego, przewidzianą na 15:45 i Veretout.

Diawara wyraził się w kilku słowach: "*Zaadoptuję się do każdego ustawienia. Czuję się bardzo dobrze mimo Pucharu Narodów Afryki. Celem minimum jest awans do Ligi Mistrzów, w tym roku możemy rozegrać wielki sezon*". Gwinejczyk, który nie wybrał jeszcze numeru koszulki w oczekiwaniu na to, że być może Nzonzi zwolni "jego" 42, jest syntetyczny w odpowiedziach, ale wykazuje wielką motywację po doświadczeniu w Napoli: "*Jestem w wielkim zespole, kilka la temu nie przyszedłem, gdyż taka była wola Boga. Telefon Fonseci był przeżyciem, jestem zaszczycony, że mogę być przez niego trenowany i dziękuję klubowi za zaufanie. Moim idolem jest Yaya Toure*".

W międzyczasie w Trigorii, gdzie przybędzie jutro Gubbio, ustalili nowy sparing w Perugii: poza pojedynkiem 31 lipca z Gryfami, 7 sierpnia Roma spotka się z Athleticiem Bilbao trenowanym przez Garitano, które zajęło ósme miejsce w ostatnim sezonie La Liga.

Autor: abruzzo